

Historia zamku w Niedzicy

Zofia Baranowska

Muzeum – Zespół Zamkowy w Niedzicy to miejsce szczególne. Wiedzą o tym dobrze zarówno liczne rzesze zwiedzających, jak i ci nieliczni, którym dane było tu mieszkać i bliżej poznać *genius loci* tego wyjątkowego zabytku. Zespół Zamkowy w Niedzicy tworzą: zamek Dunajec, znajdująca się w pobliżu Leśniczówka i Spichlerz, oraz Celnica i tzw. Kurniki, budynki usytuowane po drugiej stronie drogi dojazdowej do zamku. Głównym i najważniejszym obiektem zespołu jest zamek Dunajec.

Pierwsza, historyczna informacja o murowanym zamku pochodzi z testamentu Wilhelma Drugetha, sporządzonego w 1330 r., a określającego go jako „novum castrum Dunaiecz”. Nazwa twierdzy wywodziła się od rzeki Dunajec, będącej naturalną granicą pomiędzy królestwem węgierskim i polskim. Ów „novum castrum” był więc fortalicją broniącą północnej granicy Węgier, podobnie jak zamek w sąsiednim Czorszynie, strzegł południowej granicy Polski. Obie fortece, usytuowane idealnie na trudno dostępnych skałach, nad wąską tu i łatwą w przeprawie rzeką, kontrolowały uczęszczany szlak handlowy z Węgier do Polski, a szerzej z południowej do północnej Europy. Określenie z testamentu „nowy zamek” sugeruje, iż pierwotnie istniał tu gród drewniano-ziemny. Jego właścicielem był Kokosz Berzewiczy, pierwszy znany ze źródeł pan na Niedzicy, którą otrzymał po 1308 r. z nadania króla węgierskiego Karola Roberta. „Novum castrum lapideum” palatyna Drugetha byłby więc pierwszym murowanym zamkiem wzniesionym na miejscu drewnianego grodu przed 1330 r. Tworzyły go zapewne: piętrowa wieża mieszkalna, tzw. „kamieniec” i obszerna cysterna na wodę, otoczone murem obwodowym oraz poniżej małe podzamcze w obrębie wałów ziemnych.

Po śmierci palatyna Drugetha w 1342 r. zamek powrócił, na przeszło 100 lat, do rodziny Berzewiczych z łomnickiej linii Schwarców. Dokonali oni pierwszej przebudowy dunajeckiej warowni m.in. poprzez rozbudowę murów obwodowych, wzniesienie nad cysterną kaplicy, której ściany przyozdobiono freskami, oraz modyfikację dziedzińca arkadowego z głęboką studnią (60 m.), wykutą w litej skale. Ten wzniesiony w dwóch fazach, najstarszy kasztel gotycki identyfikowany jest obecnie z zamkiem górnym. Jego walory obronne musiały być w owych czasach znaczące, ale i budowa kaplicy, przyozdobionej malarstwem ściennym, świadczy o szerszym programie reprezentacyjno-mieszkalnym.

Po bezpotomnej śmierci w 1470 r. Jana Schwarca, syna Piotra, ostatniego z Berzewiczych, zamek Dunajec przeszedł w posiadanie Emeryka Zapolyi, żupana spiskiego. Z nazwiskiem nowego właściciela wiąże się kolejna znacząca przebudowa fortalicji, zakończona przed 1487 r. Polegała ona przede wszystkim na poszerzeniu i umocnieniu gotyckiego zameczku Berzewiczych, na którym nadbudowano „kamieniec” i ukształtowano mury dzisiejszego zamku średniego. Nade wszystko jednak przekształcono podzamcze, poszerzając je znacząco i otaczając wyniosłym murem obronnym z basztą bramną od strony południowej (ob. baszta kapliczna). W obrębie nowych murów wzniesiono też przestronny dom mieszkalny m.in. dla zwiększonej załogi i czeladzi niezbędnej do obsługi dwukrotnie powiększonego zamku. Jego historia przez następne niespokojne stulecie, związana była bezpośrednio z wojną domową, toczoną przez kolejnych pretendentów do tronu węgierskiego. Zamek, kilkakrotnie oblegany, zdobywany i łupiony, był nawet przez krótki czas w posiadaniu rycerzy-rozbójników, którzy

stąd urządzali „wypadki” na karawany kupieckie i okolicznych mieszkańców. W tym burzliwym okresie, przez około 50 lat, kasztel dunajecki był własnością magnatów polskich Hieronima i jego syna Olbrachta Łaskich. Ten ostatni w 1589 r. sprzedał zamek Jerzemu Horvathowi z Paloósy i właśnie ten właściciel rozpoczyna nowożytną historię przygranicznej fortalicji. „Georgius Horvath In Palo / cza Dunagecz Et Landeh / Dominus Ac Haeres Hoc / Castrum Virtute Sua Aq / visivit Exornavit Et Ampliavit / Anno Domini MDCI” – głosi napis na portalu bramy wjazdowej do dzisiejszego zamku. Oznajmia on wchodzącym, że właśnie Jerzy Horvath dokonał w 1601 r. gruntownej odbudowy i rozbudowy budowli. W jej wyniku gotycka fortalicja zamieniona została w renesansową rezydencję. Najważniejsze prace budowlane związane były z przekształceniem dawnego podzamcza, na którym wzniesiono piętrowe skrzydło zachodnie (dzisiejszy zamek dolny) z nową bramą wjazdową i dekoracyjnym portalem, na zwieńczeniu którego w marmurze wykuto przytoczony powyżej napis. Budynek zwieńczono attyką, elewacje ozdobiono sgraffitem, a okna i drzwi ujęto kamiennymi obramieniami. Podobnie dekorowane było skrzydło południowe, które przekształcone wraz z dawną wieżą bramną łączyło nowe trakty mieszkalne z gruntownie zmodyfikowanymi salami na zamku średnim. Należy domniemywać, że obszerne komnaty nowego skrzydła wyposażone były bogato w meble, obrazy, kobierce. Z tejże przebudowy dokonanej na początku XVII w. pochodzi nowy, arkadowy dziedziniec (ob. dziedziniec dolny) oraz ufortyfikowane przedpole od strony zachodniej.

Czas władania przez rodzinę Giovanellich zamkiem niedzickim to następny, ok. stuletni okres jego historii. Przypada on na niespokojne czasy powstań i walk o niepodległość narodu węgierskiego. Zapewne to oraz brak stałej pieczy nad rezydencją sprawiły, że pod koniec XVIII w. część zamku górnego pozostawała w ruinie. Wyjątek stanowiła gotycka kaplica, którą na przełomie XVII i XVIII w. z inicjatywy Józefa Giovanelli przebudowano, aranżując jej wnętrze w stylu barokowym.

Gdy po 1817 r. zamek powrócił do rodziny Horvathów – Palocsayów był w tak złym stanie, iż wymagał gruntownej odbudowy i modernizacji. Dokonano jej wielkim nakładem kosztów, obniżając skrzydło zachodnie i przywracając reprezentacyjny charakter jego wnętrzom. W trakcie północnym wzniesiono salę balową (ob. jadalnia), a z zamku górnego, pozostawionego w ruinie, przeniesiono kaplicę do nadbudowanej, dawniej baszty bramnej. Barokowy ołtarz, przeniesiony tu z kaplicy górnej, zachował się do dziś i pomimo poważnych braków, po gruntownej konserwacji w 1997 r., został przekazany do nowej kaplicy wybudowanej opodal zamku we wsi Niedzica-Zamek.

Pierwsza połowa XIX w. To okres świetności zamku niedzickiego – słynącego z licznych, wystawnych zabaw urządzonych tu często przez znanego z gościnności i fantazji barona Andrzeja Horvatha. Ten pomyślny okres przerwał w połowie XIX w., który strawił w dużym stopniu skrzydła mieszkalne zamku dolnego. Jego odbudowę podjęli już nowi właściciele – Salamonowie. Pierwszy z nich Aleksy Alapi, ożeniony w 1834 r. z Kornelią, córką Ferdynanda Horvatha, brata Andrzeja, obejmując nowe włości, musiał rozpocząć od odbudowy rezydencji. Jej zakończenie upamiętnia napis na bramie wjazdowej „Renov. 1861 CBP”. Prace renowacyjne prowadzono wówczas na zamku dolnym i średnim, zamek górny nadal popadał w ruinę. Wszystkie komnaty w skrzydle zachodnim i na zamku średnim przykryto, zachowanymi do dziś, stropami belkowymi, a polichromię w sali balowej gruntownie przemalowano. Z tego też okresu pochodził zapewne drewniany ganek łączący

wąskim traktem pomieszczenia zamku dolnego. Dość dokładny opis obiektu z drugiej połowy XIX w. można odczytać na podstawie inwentarza sporządzonego w 1923 r. po śmierci wnuka Aleksego – Gezy Alapi Salamona. Wdowa po nim Ilona hrabina Bethlen w latach 20. minionego wieku przeprowadziła niezbędne prace renowacyjne rezydencji i terenu wokół zamku oraz założyła w pobliżu cmentarz rodziny Salamonów. Ta ostatnia właścicielka węgierskiego castrum Dunaiecz zamyka historię magnackich rodów, w posiadaniu których zamek pozostawał przez prawie 700 lat. Wyjechała z Niedzicy jesienią 1943 r. i nigdy tu nie powróciła. Zmarła w Budapeszcie w 1964 r.

W 1945 r., po wkroczeniu Armii Czerwonej, rezydencja została gruntownie zdewastowana i rozgrabiona. Przez pierwsze miesiące powojenne bogate wyposażenie wewnątrz padło łupem zdobywców i miejscowej ludności. Ocalało jedynie kilka mebli: skrzynia rzeźbiona z XVII w., sekretera – sepet z XVII w. (ob. na Wawelu), kredens biały z XVIII w., krzesła neogotyckie z haftowanymi zapleckami z XIX w. i kanapa barokowa pokryta tkaniną z końskiego włosia. Po upaństwowieniu zamek przejęło Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, a w 1949 r. Ministerstwo Kultury i Sztuki. To właśnie ono 13 lutego 1950 r. oddało zamek Dunajec w wieczyste użytkowanie Stowarzyszeniu Historyków Sztuki. Przeszło 50 lat włodarzowania przez SHS tym unikalnym zabytkiem to okres żmudnych prac budowlano-konserwatorskich i adaptacyjnych, prowadzonych w kilku etapach przez Kierownictwo Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu pod nadzorem prof. Alfreda Majewskiego. Najwcześniejszy okres, lata 1949-1952, to prace inwentaryzacyjne i zabezpieczające. W miejsce powyrywanych z futrynami drzwi i okien wstawiono nowe, podobnie rozebrane piece kaflowe (zachowały się jedynie dwa z nich w komnatach zamku dolnego) zastąpiono nowoprojektowanymi, wykonanymi z płaskich, dunajeckich otoczków. Odgruzowano piwnice, uporządkowano dziedziniec dolny, a dziurawe dachy skrzydła zachodniego i zamku średniego pokryto nowymi gontami.

Tak uporządkowany i zabezpieczony obiekt zaczęto sukcesywnie urządzać meblami, obrazami, zabytkowym oświetleniem i rzemiosłem artystycznym, pozyskanymi ze składnic Ministerstwa Kultury i Sztuki. Pewną część wyposażenia stanowiły też dary członków Stowarzyszenia Historyków Sztuki oraz zakupy zwłaszcza sztuki ludowej Spiszu. Już bowiem w tych pierwszych, najtrudniejszych latach odbudowy, historycy sztuki rozważali możliwość udostępnienia zabytku szerokim rzeszom zwiedzających i urządzenia w nim obok Domu Pracy Twórczej – Muzeum. Projekt ten zrealizowano ostatecznie w 1963 r., kiedy to zamek był na tyle odrestaurowany i „bezpieczny”, iż można było zwiedzać nawet część sal gotyckich. Lata 60. XX w. to następny etap prac adaptacyjnych, przystosowujących zamek do nowych potrzeb. Wykonano wówczas m.in. elektryfikację obiektu oraz zainstalowano centralne ogrzewanie. W następnym dziesięcioleciu największą inwestycją była budowa poddasza skrzydła zachodniego, nowych pokoi gościnnych, adaptacja dawnej kaplicy na bibliotekę oraz uporządkowanie piwnic. Ostatni znaczący etap prac budowlano-konserwatorskich to lata 80. i 90. minionego stulecia, kiedy to ostatecznie ukształtowano zamek górny m.in. poprzez częściową nadbudowę murów, których koronę starannie zabezpieczono oraz zrekonstruowanie arkad i ganku na dziedzińcu. Część zamku gotyckiego pozostawiono jako zabezpieczoną trwałą ruinę. W tym też czasie prowadzono intensywne prace zabezpieczające wokół obiektu, zwłaszcza te, które dotyczyły wzmocnienia góry zamkowej, przed wodami jeziora, jakie miało powstać w wyniku budowanej tu od lat 60.

zapory. Spiętrzenie wód dokonane ostatecznie w 1997 r. sprawiło, że 2/3 góry znalazło się pod wodą.

Wszystkie prace budowlane, konserwatorskie i rekonstrukcyjne prowadzone w minionym półwieczu poprzedzone były dokładnymi badaniami architektonicznymi i archeologicznymi. Dzięki nim nasza wiedza o historii budowy fortalicji niedzickiej została znacząco poszerzona, a wszystkie poczynania rekonstrukcyjne mają swoje naukowe uzasadnienie. Zapewne jest to jeden z powodów, dla których castrum Dunaiecz jawi się dziś zwiedzającym jako jeden z najbardziej malowniczych i najciekawszych – bo autentycznych – zamków w Polsce.